

Niezwykła obfitość natury

22 listopada 2022

Obszerna analiza zawarta w dziesięciu rozdziałach książki „Superabundance – Epoka Obfitości” autorstwa Mariana Tupy i Gale Pooley’a przeczy złowróżbnym przewidywaniom głodu na naszej planecie. Innymi słowy podważa schwabizm.

W 1980 roku dwaj amerykańscy profesorowie założyli się czy rosnąca gwałtownie liczba ludności po zakończeniu II wojny światowej będzie w stanie wyżywić się i przetrwać dysponując istniejącymi zasobami naturalnymi, czy też może ich wyczerpanie zagrozi istnieniu. Jednym z nich był biolog – Paul Ehrlich, autor wydanej w 1968 r. książki „Bomba Ludnościowa”. Ehrlich przyjął założenie, że miliony ludzi umrą z głodu, bowiem wzrost ludnościowy jest bardziej dynamiczny niż produkcja żywności. Wniosek swój oparł na teorii Thomasa Malthusa i podobnych pracach XX wieku. Malthus twierdził, że niekontrolowany wzrost ludności przegra zawsze z niedostateczną podażą żywności. Powiązane ze zjawiskiem niezadowolenie społeczne, poza głodem, skutkują zawsze wybuchem prowadzącym do wojny. W uznaniu zasadności tych spostrzeżeń rządy niektórych państw wprowadziły kontrolę wzrostu demograficznego.

Przeciwny stanowisku Ehrlicha był Julian Simon – profesor ekonomii i przedsiębiorczości. Analizując dane światowe nie dopatrywał się on zależności między wzrostem liczby ludności a obniżką poziomu życia. Wprost przeciwnie, zarzucił, że obliczenia Ehrlicha jak też Malthusa oparte były o wyliczenia czysto teoretyczne. Faktyczne dane gromadzone przez lata wskazały, że ludzkość w swojej zaradności zawsze dąży do znalezienia alternatywy z chwilą zagrożenia brakiem surowca. Ehrlich odniósł się do teorii jako niedorzecznej. W czerwcu 1980 roku Simon opublikował ostry artykuł w „Science Magazine” dając początek gorącej wymianie poglądów między panami.

Przyjmując sporne przesłanki Anglia nie powinna była już istnieć. Ehrlich nazwał Simona fałszywym prorokiem proponując zakład. Zwolennicy zaczęli wymianę opinii co liczy się bardziej: ochrona środowiska, czy rozwój gospodarczy. Temat stał się osnową rywalizacji wyborczej między Jimmy Carterem a Ronaldem Reaganem. Ostatecznie panowie ustalili warunki zakładu: postawili \$200 na 5 rodzajów metali: chrom, miedź, nikiel, cyna i wolfram. Jeśli ich ceny spadną, bądź utrzymają się na tym samym poziomie przez najbliższą dekadę, wygranym będzie Simon. Wzrost cen będzie wygraną Ehrlicha.

Zapyta ktoś o związek ceny metali z przeludnieniem. Może metale nie były najlepszym wyborem wydającym się bez związku z zasadniczym problemem. Uzasadnieniem był argument, że są one surowcami niezbędnymi w wielu dziedzinach produkcji. Ehrlich był przekonany, że rosnąca liczba ludności szybciej wyczerpie zasoby. Ich zmniejszanie spowodowałoby więc wzrost cen. Natomiast Simon przyjął założenie, że ludzkość wymyśli coś zastępczego, wtedy ceny utrzymają stały poziom, albo nawet ulegną redukcji.

Przez kolejne 10 lat liczba ludności powiększyła się, ale ceny wszystkich metali spadły o 36% zapewniając Simonowi zwycięstwo. Liczba ludności za ten okres wzrosła o miliard.

Zainteresowanie przyczynami głodu dzisiaj wzrosło. Mimo możliwości produkcji na olbrzymią skalę, słabą stroną jest dystrybucja. Zmiana w tym zakresie wydaje się priorytetem. Z pewnością nie postrzegamy populacji jako bezpośredniego źródła zagrożenia dla środowiska i zmiany klimatu. Nie ma uzasadnienia ograniczanie wzrostu liczby ludności celem rozwiązania tych problemów. Specjaliści zgodni są raczej, że właściwe byłoby wprowadzenie naturalnie ekologicznych upraw zamiast nienaturalnych, a wówczas gospodarka nie musi ucierpieć.

W październiku 1990 roku Julian Simon otrzymał czek od Paula Ehrlicha bez jakiegokolwiek wyjaśnienia. Od tamtej pory Paul Ehrlich (aktualnie biolog z Uniwersytetu Stanforda) obsesyjnie rozbudził uczucie trwogi o przyszłość ludzkości w obliczu zagrożenia nieodwracalnym wyczerpywaniem się zasobów naturalnych. We wspomnianej książce z 1968 roku napisanej alarmistycznym językiem jakim posługują się przez dekady szaleni ekolodzy, zapowiadał proroczo, że niezależnie od wydarzeń politycznych setki milionów mieszkańców ziemi umrze z głodu do roku 1990. Mimo, że nic takiego nie stało się, swoją książką okaleczył psychikę młodych pokoleń. Jego wizje posłużyły do produkcji filmów katastroficznych. Jednym z nich był „Soylent green” Richarda Fleischera z udziałem Charltona Hestona. Nakręcony w 1974 r. obrazuje sceny jakich należało spodziewać się w roku 2022. Film ukazuje świat gdzie zupełnie brak żywności, a kiedy ktoś umiera jest zamieniany w ciastko zwane „soylent green”, którym karmi się głodnych, jeszcze żyjących.

Owa koncepcja opierała się na rozważaniach Malthusa i jego modelu ludzkości opartym na rozwoju drożdży albo szczurów. Mając kolonię drożdży, hodowaną na określonej pożywce, pozwalając im mnożyć się w sposób nieograniczony, w swojej masie rozrosną się do stanu, w którym pożarta zostanie całość pożywki, by popaść w stan głodu. Podobnie zaaranżowany eksperyment ze szczurami wykazał, że jak stada na pastwisku bez dozoru potrafią egzystować i rozmnażać się do wyczerpania zapasów. Biologia zwierząt przeniesiona przez biologów na istoty ludzkie wzbudziła obiekcje wśród ekonomistów. Dostrzegając różnice między człowiekiem a jeleniem, czy drożdżami uwzględnili rolę intelektu i całej złożoności szarych komórek odpowiedzialnych za poszukiwanie rozwiązań w sytuacjach trudnych.

Teorię biologów podważył ekonomista z Uniwersytetu Maryland J. Simon dostrzegający podstawową prawidłowość: wysokie ceny mają przedmioty rzadkie, a niskie ceny mają łatwo dostępne.

Istotnym w tej konfrontacji doświadczalnej jest wniosek, że stawiając hipotezę trzeba ją zweryfikować filtrem czasu, okresem trwania obserwacji. Jeśli teoria nie sprawdza się w ustalonym okresie eksperymentu, to teoria jest mylna. Nieokreślony niczym czas sprawdzenia teorii czyni ją niewiarygodną i stosowniej byłoby ją przemilczeć. To samo dotyczy teorii zmian klimatu.

Zjawisko głoszenia teorii bez jakiejkolwiek odpowiedzialności przekreśla rangę autorytetu. Paul Ehrlich jest cenionym biologiem, ale Julian Simon przy nim okazał się geniuszem. Nie oszczędzono mu z tego powodu inwektyw nazywając idiotą. Sam Ehrlich powiedział, że wytłumaczenie Simonowi praw biologii byłoby jak próba wytłumaczenia zasad rynku paliwowego żurawinie. Pójście o zakład w okresie głębokiego i powszechnego pesymizmu, zagrożenia wojną nuklearną, przyjęcie zakładu i udowodnienie, że mamy powody do optymizmu jest przypadkiem nadzwyczajnym. Dzisiejsze pesymistyczne proroctwa ONZ nie wytrzymują próby czasu. Przewidywania światowej populacji na rok 2100 ograniczone do samej liczby 8-9 miliardów są grą w ciemno. Zjawisko rysuje się jak szeroko zakrojona wojna buńczucznych, którzy chcą sprowadzać człowieka do poziomu instynktu zwierzęcia z obrońcami człowieka myślącego mozolnie rozwijającego intelekt przez stulecia. Kiedy pseudonaukowa teoria pryska, ratowana jest wizerunkowo. Ehrlich 3 lata temu, mimo publicznie odnotowanej porażki, przyjęty był z rewerencjami w Watykanie głosząc tam swoje maksymy sprowadzające człowieka do poziomu drożdży.

Mnożone apokaliptyczne wizje filmowe umacniają w widzach znikomość własnego znaczenia wobec potęgi żywiołów. Przykładem jest „Infinity War” obejrzany przez 20% Amerykanów. Przesłaniem filmu jest maltuzjańska, czy ehrlichowska obsesja konieczności zabicia połowy ludzkości globu, by druga połowa przeżyła. Taką pożywką faszerowani są ludzie, najczęściej młodzi, z wyłączeniem jakiejkolwiek codziennej debaty naukowej na ten temat. Popularny motyw czarnego i odrażającego

charakteru z misją ratowania części ludzi za cenę śmierci reszty propaguje zło w roli zbawienia. Dziejące się wokół nas wydarzenia mają skalę i tempo tak nas przytłaczające, że nie próbujemy ich rozważać jak niezbędną po koszmarze nocnym opowieść z bliskimi, by uwolnić się i z pogodą zająć rzeczywistością nie ulegając destrukcyjnym kuksańcom tworzoną przez chore głowy.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [TED.com](https://www.ted.com), [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net